

30 lipca 2012



Docenić las

W niedzielę mieszkańcy Strzegomia i okolic uroczyscie, po raz dziesiąty obchodzili Dzień Runa Leśnego. Ze sceny ustawionej na placu Publicznej Szkoły Podstawowej, przybyłych przywitali między innymi członek Zarządu Województwa Kazimierz Kotowski, wójt gminy Rytwiany Grzegorz Forkasiewicz i organizator imprezy, dyrektor Gminnego Centrum Kultury, Sportu i Informacji w Rytwianach Robert Wyrazik.

Na placu przed sceną jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem trwały zmagania konkursowe z udziałem dzieci i rodziców. Jedno ze stoisk rozstawionych wokół placu, należało do Nadleśnictwa Staszów.

- Jako gospodarze lasu próbujemy poprzez zabawę i wystawę ziół przybliżyć las dzieciom i dorosłym - mówi **Joanna Drożdżowska** z Nadleśnictwa Staszów. - Żeby człowiek, gdy pójdzie do lasu, wiedział jak się zachować. Na przykład teraz mnóstwo osób zbiera gąski. Trzeba pamiętać, że jak ją zobaczymy, trzeba się po nią schylić, delikatnie odsunąć ściółkę, szukać wzrokiem następnych okazów. Tymczasem bardzo często zbieracze grabią glebę, niszczą ściółkę i grzybnie. Podobnie rzecz się ma z jagodami leśnymi. Człowiek wymyślił tzw. pozbieraczki, które "czeszą" roślinę. Każda gałązka, z której w ten sposób zerwano owoc, choruje i wysycha - dodaje pani Drożdżowska, która jest leśnikiem. Mimo pracy w upały i mrozy, kleszczy i komarów, uważa, że to najpiękniejsza praca na świecie.

- Musiałam kiedyś ostro porozmawiać z pracownikiem, gdyż zawalił ważną sprawę. Pojechałam do niego do lasu. Pracował kilkaset metrów od drogi. Byłam wściekła, ale gdy weszłam do lasu i usłyszałam ptaki, szum drzew, stało się to co zwykle: stres i złość minęły - mówi. Pani Joanna apeluje do wszystkich: - Jak Cię coś trapi idź do lasu. Las uspakaja, wycisza, las to moja miłość, każdy przymiotnik, jaki pasuje do opisu miłości pasuje też do opisu lasu - dodaje.

Zdaniem leśników z Nadleśnictwa Staszów, imprezy takie jak ta odbywająca się każdego roku w Strzegomiu, potrzebna jest wszystkim. Bo na co dzień nie zauważamy, jaki las jest pożyteczny, jak dużo nam daje i jak łatwo może zostać zniszczony, przez ogień, choroby. Wystawa leśnych ziół przed stoiskiem uzmysławia, że nie tylko grzyby i jagody daje nam las. - Pomyślała Pani kiedyś, że jałowiec do bigosu jest z lasu, borówka, lebiodka podobna do oregano, czy macierzanka o różnych smakach podobna do tymianku? - pyta pani Joanna i dodaje, że ludzie jeszcze niedostatecznie dbają o las, z którego przecież często się utrzymują. Trzeba też pamiętać, że w lesie jest wiele roślin chronionych, jak choćby porosty: płucnica

islamska czy chrobotki. – Może jeszcze niedostatecznie dbają, ale jest coraz lepiej – twierdzi **Kazimierz Kotowski**, członek Zarządu Województwa. – Jesteśmy w środku kompleksu leśnego, kiedyś mieszkańcy wiązali swoje życie z tymi lasami, teraz także często korzystają z jego owoców. Dobrze że impreza odbywa się właśnie tutaj. Ważne że takie imprezy się w ogóle odbywają – mówi. Jego zdaniem to wspólny sposób na zachowanie wspólnoty, możliwość spotkania znajomych, sąsiadów, atrakcyjne spędzanie wspólnego czasu w gronie rodzinnym.

– Jadę bardzo powoli od strony Klimontowa. Widzę dobre drogi, chodniki, zrewitalizowane place i placiki. To efekt pracy samorządów. Cieszę się, że jestem tutaj, bo to możliwość szczerzej rozmowy, podpatrzenia tego, co zrobione i co do zrobienia zostało. Takie spostrzeżenia pomagają później przy pracy nad strategią rozwoju województwa świętokrzyskiego. Stąd lepiej widać niż zza biurka – dorzuca Kazimierz Kotowski i idzie smakować potraw regionalnych. Trwa bowiem konkurs „Strzegom Pierogiem stoi”. Zgłosiły się cztery stowarzyszenia, każde przekonywać będzie jury, że wystawiło najsmaczniejsze potrawy. Wszystkie muszą zawierać produkty zebrane w lesie.

Obok Stowarzyszeń: Nasze Rytwiany, Pacanówka i Koła Gospodyń Wiejskich Święcice, są panie ze Stowarzyszenia Strzegomskiego. Częstują kruchym ciastem ze śliwkami. Prezes Stowarzyszenia Bogusław Lasek tłumaczy, że trzeba najpierw śliwki ugotować w wodzie z cukrem, a potem dobrze skropić spirytusem. Na stołach królują także pierogi z jagodami, pierogi z grzybami, paszteciki z kurkami, faszerowane pieczarki, kwaśnica, suflaki i zupa pieczarkowa. Wszystkimi potrawami będą mogli się częstować przybyli goście, ale pierwszeństwo ma jury, które musi wybrać najlepsze smakołyki.

Impreza w Strzegomiu cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców gminy Rytwiany. – Każda okazja jest dobra, aby przemycić treści związane z ekologią, dbałością o przyrodę. Mamy coraz mniej dzikich wysypisk w lasach, zmienia się podejście do lasu, ludzie są coraz bardziej świadomi i patrzą na las w pewnej perspektywie czasowej. Trochę dlatego, że żyjemy przecież w sąsiedztwie lasów, ale także w związku z naszymi działaniami na rzecz ekologii – mówił wójt Grzegorz Forkasiewicz.

Imprezę około godz. 18-tej przerwała burza i niezwykle ulewny deszcz. – Przewracało namioty, ludzie chronili się w szkole, część niestety wyjechała – mówi dyrektor **Robert Wyrasik**. – Nie odbyło się przeciąganie liny, ale dyskoteka trwała do północy. Młodzi nie wystraszyli się deszczu. Sam się dziwiłem, skąd u nas tyle młodzieży – dodaje.

Marzena Sobala